

## Zdrowie

Dla „zdrowia” korzystamy z pobytów sanatoryjnych, co najmniej dwa razy każdego roku. Mój pierwszy pobyt sanatoryjny miał miejsce w 1986 roku i związany był „z poszukiwaniem przyczyn ubiegania się o zwolnienie z wojska”. Niestety, oprócz nazwiska „słaby” nie udało się ustalić innych „słabości”. Kolejne to Szczawnica, Ciechocinek, Busko Zdrój, Międzyzdroje, Pierwsze miejsce bezapelacyjnie zajmuje **Połczyn Zdrój** i sanatorium w budynku „Gryf”, w którym sam i z żoną byłem około 15 razy. Podyktowane to było nie tylko małą odległością od Świnoujścia (120 kilometrów) ale doskonałą opieką i warunkami medycznymi i socjalnymi,



wspieranym personelem i...co nie jest obojętne, 15 procentową obniżką kosztów. Personel w tym sanatorium to nasi przyjaciele, począwszy od pani **Edyty** w rezerwacji a kończąc na panu parkingowym. **Polecam** ( w tym , 2022 roku byliśmy już dwa razy w sanatorium „GRYF” w Połczynie i „Klinika Młodości” w Świeradowie Zdrój.

Większość pobytów to wyjazdy prywatne. Korzystamy również z Narodowego Funduszu Zdrowia. „Zainteresowanych” informuję, że procent kobiet do mężczyzn w sanatoriach ma się jak 60 do 40 procent. Nawet ci z „kulami” mają branie.” W „Gryfie” były dwie kawiarnie z alkoholem i tańcami. Od 18,04.2023 będziemy 3 tygodnie. Nowa władza jedną kawiarnię przerobiła na kaplicę, w której jest muzyka kościelna i odbywają się uroczystości religijne.

Nie mogę jednak pominąć faktycznego, mojego i Józefy, stanu zdrowia przez okres naszego dotychczasowego życia. Jako 10 letni chłopiec miałem chorą „ślepą kiszkę”. Tato na operację 6 kilometrów do Jarosławia zawiózł mnie na ramie rowerem. W tamtym czasie była to poważna choroba. Pod pełną narkozą usunięto mi operacyjnie wyrostek robaczkowy, bez komplikacji i przy kilku dniowej rehabilitacji mogłem już grać w piłkę z kolegami.

